



Nie utracić części historii

2021-09-13

Między innymi o tym, co powinno powstać na terenach po kombinacie w Nowej Hucie i rezolucji w sprawie Igrzysk Europejskich, z radnym Łukaszem Sękem rozmawia Magdalena Bartlewicz.

W listopadzie 2020 r. radni uchwalili poprawkę do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Czyżyny - AWF”, za sprawą której zamiast terenu zielonego przy Parku Lotników Polskich mają powstać biurowce. Złożył Pan poprawkę, która zakłada uwzględnienie uwag mieszkańców, wnioskujących o powstanie w tym miejscu parku.

Łukasz Sęk: Tak, udało się taką poprawkę przyjąć już w 2019 r., potem po wyłożeniu sytuacja się odwróciła, ale sprawa nie jest zakończona. Warto przypomnieć, że w obecnie obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego ten teren jest zapisany jako zieleń. Chciałbym ten stan utrzymać, rozszerzając zapis o przeznaczenie jako ogólnodostępny park, co da możliwości Gminie, aby go wykupić. Przez ostatnie kilkanaście lat w wyniku zabudowy powierzchnia parku Lotników Polskich zmniejszyła się aż o 17 hektarów, z 60 do 43! Teraz mieliśmy szansę choć kilka hektarów odzyskać dla zieleni, ale niestety w głosowaniu na sesji Rady Miasta poprawka została odrzucona.

Radni z Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska spotkali się na wizji lokalnej na terenach kombinatu w Nowej Hucie, dla którego sporządzany jest plan miejscowy. Jakie są Pana spostrzeżenia po wizycie?

ŁS: Wizja lokalna pokazała uczestnikom jak ten teren zmieniał się w ostatnich latach. Obecnie działa tam wiele firm już niezwiązanych bezpośrednio z ArcelorMittal, czyli właścicielem huty stali. Wykonano także prace inwestycyjne i modernizacyjne niektórych instalacji i linii produkcyjnych, rozebrano jednak także część hal. Na miejscu rozbiórki wyrosła trawa, krzewy i drzewa samosiejki. Obecnie ten obszar to w sporej części las. Istotne jest dla mnie także zachowanie konstrukcji choć jednego z wyłączonych wielkich pieców, który służyłby jako część ścieżki edukacyjnej pokazującej, jak powstaje stal. Nowa Huta jest nieodłącznie związana z produkcją stali. Jeżeli dopuścimy do rozebrania wszelkich instalacji, gdzie tę stal produkowano, to utracimy bezpowrotnie część historii.

Jest Pan jednym z autorów rezolucji w sprawie Igrzysk Europejskich w Krakowie. O co w niej wnioskują radni?

ŁS: Choć po tym, jak wygląda sytuacja z organizacją Igrzysk i przeciąganiem terminu specustawy czy rządowych gwarancji, trudno być optymistą co do organizacji tego wydarzenia, to jednak po analizie proponowanych inwestycji postanowiliśmy wyjść z propozycją rozszerzenia tego katalogu. Sprawdziliśmy, że w ramach przygotowań do Euro 2012 sam Poznań „zyskał” na inwestycjach niefinansowanych z budżetu miasta, a budżetu centralnego ok. 2 mld zł, a w całym kraju wydano na inwestycje kilkanaście miliardów. My proponujemy m.in. utworzenie Parku Olimpijskiego w Czyżynach, modernizację stadionów Wieczystej i Hutnika Kraków, przyspieszenie budowy stacji Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej i budowę Centrum Zarządzania Kryzysowego. Koszt tych inwestycji szacujemy łącznie na ok. 400 mln zł. Apelujemy także o wprowadzenie w ramach specustawy ułatwień inwestycyjnych m.in. w zakresie budowy



**Magiczny
Kraków**

chodników, dróg dla rowerów czy odwodnienia. Zobaczymy, jak rząd podejdzie do tego apelu.

Przewodniczy Pan Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych. Czy Pana zdaniem możliwe jest, aby Kraków i Małopolska straciły środki z unijnego budżetu ze względu na utrzymaną w mocy tzw. deklarację anty LGBT autorstwa Sejmiku Województwa Małopolskiego?

ŁS: Niestety, to bardzo zły sygnał. Już samo przyjęcie takiej deklaracji budziło ogromny niesmak i podsycalo niepotrzebnie nienawiść w stosunku do osób o odmiennej orientacji. Teraz pojawiły się do tego kwestie finansowe, Małopolska może stracić 2,5 mld euro. To ogromne pieniądze, które nasze województwo może stracić tylko dlatego, że część radnych Sejmiku nie potrafi przyznać się do błędu i przedkłada swoje ideologiczne fobie nad dobro Małopolan. Oczywiście nie życzę nam wszystkim i sobie, żeby Unia Europejska wstrzymała te środki. Mam nadzieję, że uda się sprawę wyjaśnić i te fundusze zachować. Nie zmienia to jednak faktu, że w związku z tą deklaracją wielu ludzi poczuło się skrzywdzonych.